

KOMFORT DALEKIEGO PATRZENIA A KRAJOBRAZ DOLIN RZECZNYCH W MIASTACH POŁOŻONYCH NA NIZINACH

Janusz Skalski

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Wydział Ogrodnictwa i Architektury Krajobrazu, Pracownia Sztuki
ul. Nowoursynowska 166, 02-787 Warszawa, tel. 022 593 21 91

Streszczenie. Miejsca w przestrzeni publicznej miast, z których możemy patrzeć do linii horyzontu, są wyjątkowe w krajobrazie. Doznajemy tu szczególnej przyjemności, jaką jest komfort dalekiego patrzenia. Ich wyjątkowość jest szczególnie ważna w miastach położonych na równinach. Ze względu na płaskie ukształtowanie terenu w miastach miejsc takich nie ma lub może być niewiele. Każda dolina rzeczna stwarza potencjalne możliwości wyznaczenia takich miejsc w przestrzeni publicznej miasta. Można je wskazać w wyniku przeprowadzonej analizy wizualnej krajobrazu, prowadzonej z sieci ulic biegnących wzdłuż górnej krawędzi skarpy oraz z przepraw mostowych. Wyznaczone w ten sposób miejsca w przestrzeni publicznej miasta współtworzą w naszej wyobraźni obraz miasta. Utrwalony w naszej pamięci obraz miasta przyczynia się do powstawania emocjonalnych więzów pomiędzy mieszkańcami a ich krajobrazowym otoczeniem.

Słowa kluczowe: krajobraz, percepcja

Świadomość istnienia wokół nas przestrzeni egzystencjalnej jest ściśle związana z odczuwaniem wolności osobistej i potrzebą jej doświadczania w życiu codziennym. W ludzkiej aktywności życiowej, poczucie wolności, ujawnia się m.in. poprzez swobodę wykorzystywania pełnych zdolności motorycznych organizmu oraz korzystania z nieograniczonych możliwości postrzegania otoczenia, jakie stwarza aparat percepcyjny. Emocjonalnej satysfakcji z posiadanej wolności osobistej doświadczamy najczęściej poprzez zmysł wzroku, dzięki któremu, możemy się swobodnie przemieszczać i upewniać się, gdzie w danej chwili jesteśmy. Miejsce, w którym się znaleźliśmy, potrafimy również ocenić jakościowo, pod względem komfortu psychicznego. Posługując się aparatem percepcyjnym, natychmiast potrafimy odczuwać satysfakcję lub odrazę do sytuacji przestrzennej, w której się znaleźliśmy. Percepcyjna ocena naszego otoczenia może mieć także znaczenie przy podejmowaniu różnych życiowych decyzji, dotyczących wyboru miejsca zamieszkania, pracy czy wypoczynku. Codzienne postrzeganie przez człowieka swojej przestrzeni egzystencjalnej jest rodzajem analizy percepcyjnej, której przebieg może mieć charakter świadomy lub nie-

świadomy. Odczuwanie i doświadczanie wolności osobistej jest wpisane w nasze uwarunkowania genetyczne i bardzo często odbywa się nieświadomie.

Krajobrazy wielu obszarów na Ziemi, gdzie żyją współczesne populacje ludzkie, są już w znacznym stopniu przekształcone przez działalność człowieka. Wynika z tego, że nasze odczuwanie wolności osobistej i satysfakcji estetycznej w tych krajobrazach, zależy w znacznym stopniu od świadomych ludzkich działań w otaczającej nas przestrzeni. Wszelkie działania ograniczające możliwości posługiwania wzrokiem i pozostałymi zmysłami na tych obszarach, w pełnym ich zakresie, mogą być przez nas odbierane jako ograniczenie osobistej wolności. W takich kategoriach możemy oceniać na przykład działania architektoniczne w przestrzeni publicznej miasta, podejmowane na zlecenie władz samorządowych, których rezultatem może być m.in. ograniczanie możliwości dalekiego patrzenia [Skalski 1999].

Zjawisko ograniczania możliwości dalekiego patrzenia występuje najczęściej w miastach położonych na nizinach, gdzie z przyczyn naturalnych mało jest atrakcyjnych miejsc widokowych, a te, które są, ulegają przestrzennej degradacji. Podobnych problemów raczej nie ma w miastach położonych w krajobrazach górskich, gdzie zazwyczaj miejsc, z których istnieje możliwości dalekiego patrzenia, jest wiele i są one trwale wpisane w krajobraz jako rezultat naturalnego ukształtowania terenu. Z przyczyn naturalnych w krajobrazach górskich jest znacznie trudniej pozbawić takie miejsca walorów widokowych. O wiele prostszą sprawą z punktu widzenia niszczenia wartości wizualnych jest podejmowanie destrukcyjnych działań w krajobrazach nizinnych. W miastach nizinnych, których struktura przestrzenna jest pozbawiona otwarcia widokowych, można dostrzec niepożądane zjawiska społeczne, takie jak: obojętność w stosunku do wartości krajobrazowych, społeczna agresja, brak zainteresowania sprawami publicznymi itp.⁷ Społecznym odreagowaniem na wadliwie ukształtowaną strukturę przestrzenną miasta może być zwiększone pragnienie migracji i zamieszkania w innych okolicach, najchętniej w górach lub nad morzem, w miejscach, gdzie istnieją możliwości dalekiego patrzenia. Rezultatem tych pragnień może być również zwiększony popyt na wyjazdy wakacyjne w góry czy nad morze⁸, gdzie przez krótki czas możemy nacieszyć się poczuciem osobistej wolności. Zastanawiającym faktem może być to, że w naszym kraju, najczęściej korzystającymi z usług biur turystycznych są mieszkańcy dużych miast, położonych na nizinach.

Opisane wyżej pragnienia, doznania poczucia wolności osobistej poprzez możliwość dalekiego patrzenia, wynikają z pierwotnych doświadczeń naszych

⁷ Przykładem takiego miasta jest np. Sochaczew położony na nizinie mazowieckiej. Najbardziej zaniedbanym obszarem miasta są ruiny gotyckiego zamku położonego na wysokiej skarpie Bzury oraz sama skarpa, która stała się miejskim śmietnikiem.

⁸ Według opinii właścicieli biur podróży wygłaszanych z różnych okazji w środkach masowego przekazu, można domniemywać, że jednym z powodów wyjazdów wakacyjnych jest chęć zmiany swego krajobrazowego otoczenia.

praprzodków, żyjących na afrykańskich sawannach, dla których możliwość dalekiego patrzenia decydowała o przetrwaniu w ich środowisku życia. Współzależność pomiędzy możliwością dalekiego patrzenia a bezpieczeństwem ludzkiego życia istniała od zarania dziejów. Z perspektywy czasu wydaje się, że potrzeba dalekiego patrzenia legła u podstaw lokalizacyjnych wszystkich średniowiecznych miast europejskich, jako jeden z czynników warunkujących ich zdolność obronną. Miejsca, z których istniała możliwość wizualnego kontrolowania najbliższej okolicy, były miejscami o szczególnym znaczeniu zarówno dla mieszkańców miast, jak i dla władców prowincji czy państwa. Często były to miejsca ufortyfikowane, wyposażone w wysokie wieże, aby zwiększyć ich możliwości dalekiego patrzenia. Wykorzystywanie tych miejsc dla celów obronnych, a nie dla przyjemności patrzenia, miało znaczenie zasadnicze. Dopiero wynalazek lunety i rozwój artylerii, których skutki w dziedzinie taktyki wojskowej można już dostrzec przy końcu średniowiecza, spowodowały, że możliwości dalekiego patrzenia przestały być warunkiem życiowego bezpieczeństwa. Od tego momentu miejsca, gdzie istniały możliwości dalekiego widzenia, zaczęły nabierać znaczenia. Ten rodzaj przyjemności, wolny od obawy o swoje życie, można nazwać komfortem dalekiego patrzenia.

Tam, gdzie istniały bezpieczne warunki życia, przyjemność tę wykorzystywano na różne sposoby w urbanistyce i w architekturze. Dobrym przykładem jest położona m.in. na Nizinie Mazowieckiej Warszawa. Od końca XVII do połowy XIX w. budowano rezydencje architektoniczno-ogrodowe na wysokiej skarpie wiślanej. Pozwoliło to stopniowo przekształcać średniowieczną strukturę Warszawy w miasto o charakterze stołeczno-rezydencjonalnym. O miejscach lokalizacji powstających wówczas założeń pałacowo-ogrodowych wzdłuż krawędzi wysokiej skarpy decydowały głównie możliwości dalekiego patrzenia na rozległą dolinę Wisły⁹. Od tego czasu możemy przyjąć, że w Warszawie komfort dalekiego patrzenia staje się pożądaną wartością w zaspakajaniu przyjemności wizualnego kontaktu z krajobrazem. Komfort dalekiego patrzenia związany z miejscem zamieszkania był wyznacznikiem pozycji społecznej, gustu właściciela i był rezultatem europejskiej myśli filozoficznej epoki baroku, oświecenia i romantyzmu. G. Ciołek we wstępie do analitycznej pracy L. Majdeckiego [1965] rozpatrującej walory krajobrazowe mokotowskiej części wnętrza doliny Wisły w Warszawie, napisał; „można przyjąć, iż obszar zawarty między Wisłą i skarpą stanowił w początku XIX stulecia wielką krajobrazową kompozycję przestrzenną”. Odkrywanie przez urbanistów wizualnych walorów doliny Wisły w Warszawie miało zawsze cykliczny charakter i było związane z przywracaniem miastu funkcji stołecznych. W obu historycznych okresach, jakie następowały po wojnach światowych można odnaleźć pewną zgodność ideową, wyrażającą się w stwierdzeniu, że stołeczność Warszawy jest ściśle związana z otwie-

⁹ Wg Longina Majdeckiego [1965], z niektórych miejsc widokowych rozlokowanych na krawędzi skarpy mokotowskiej można było w owym czasie patrzeć na głębokość około 8 km.

raniem przestrzeni publicznych miasta na krajobraz doliny Wisły. W chęci otwierania tych przestrzeni było zawsze niewypowiedziane pragnienie doznawania komfortu dalekiego patrzenia.

Nasze współczesne środowisko życia, które sami sobie stworzyliśmy i w którym żyjemy, to przede wszystkim przestrzenny układ różnych pionowych płaszczyzn. Płaszczyzny te, to głównie pionowe ściany domów i zieleni, zagęszczona infrastruktura miejska, które ograniczają naszą swobodę patrzenia do dystansu określanego szacunkowo jako najbliższe otoczenie. Jest to sprzeczne z naszymi naturalnymi potrzebami patrzenia w dal, wynikającymi z uwarunkowań genetycznych, które są niezależne od nas. Na podstawie badań psychologii ewolucyjnej wiemy, że środowisko, w którym żyjemy, powinno stwarzać ludziom częste możliwości dalekiego patrzenia do linii horyzontu. Wynika to z naturalnie ukształtowanej percepcyjnej funkcji mózgu i fizycznej budowy ciała, które kierują działalnością naszego aparatu zmysłowego. Niezależnie od badań psychologów, dobroczynne skutki tej możliwości dla funkcjonowania naszej psychiki są zauważane przez wielu z nas w trakcie codziennego poruszania się w przestrzeni publicznej miasta. Dla każdego człowieka doświadczanie możliwości dalekiego patrzenia jest subiektywnym przeżyciem, na które mogą mieć wpływ różne czynniki, takie jak: usytuowanie miejsca, skąd mamy możliwość patrzeć, psychiczne nastawienie, pora dnia i roku oraz wiele innych. Wymienione tu czynniki decydują w znacznym stopniu o tym, czy to, co widzimy, wzbudzi w nas zachwyt lub zdumienie czy obojętność. Wywoływanie stanu zdumienia lub zachwytu jest pożądaną funkcją w procesie projektowania krajobrazowego otoczenia. Dlatego tworzenie określonych sytuacji w przestrzeni publicznej, w których odczuwamy przyjemność dalekiego patrzenia, powinno być szczególnie cenione przez architektów krajobrazu.

W procesie rozrostu współczesnych aglomeracji miejskich, podporządkowanych podstawowym funkcjom, takim jak komunikacja, uzbrojenie terenu czy wykorzystanie powierzchni pod zabudowę, wydaje się, że dbałość o miejsca dostarczające przyjemności dalekiego patrzenia jest myśleniem anachronicznym, kojarzącym się z barokowymi założeniami parkowymi. A jednak, wbrew pozorom, są to miejsca w przestrzeni publicznej, które pełnią bardzo ważną rolę w tworzeniu ludzkiego środowiska życia. Miejsca te są tak samo ważne dla ludzkiego zdrowia jak czysta woda, nieskażona gleba, wolne od zanieczyszczeń i zapachów powietrze czy ochrona organizmu przed uciążliwym hałasem. Szczególnie widać to we współczesnych miastach, gdzie model życia społecznego wpisany w gęstą zabudowę przestrzennej struktury, podporządkowanej różnym funkcjom, ulega procesowi powolnej degradacji. Oznakami tej degradacji jest powszechnie dostrzegany zanik emocjonalnego przywiązania do miasta, jako miejsca zamieszkania oraz do jego wartości fizjonomicznych, które zaczynają być dla wielu mieszkańców obojętne lub niedostrzegane. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest eliminowanie z przestrzeni publicznej miast, miejsc, gdzie doznajemy przyjemności dalekiego patrzenia.

Komfort dalekiego patrzenia jako jeden z czynników wartościujący przestrzeń publiczną mógł się pojawić wraz z rozwojem takich nauk, jak psychologia ewolucyjna czy architektura krajobrazu. Rolę krajobrazu dolin rzecznych w tworzeniu sytuacji komfortowych dla przyjemności dalekiego patrzenia dostrzegł Appleton [1975], formułując „teorię widoku – schronu” (prospect – refuge theory). W teorii tej wywodzącej się z psychologii ewolucyjnej, Appleton udowadnia, że ludzie posiadają wrodzone preferencje estetyczne w odniesieniu do krajobrazu. Wynika z nich, że lubimy takie miejsca w krajobrazie, w których mamy możliwość oglądać dalekie widoki z ukrycia, sami nie będąc widocznymi. Dla potwierdzenia tej teorii, historyk sztuki R. Paulson [1982] przeanalizował malarstwo pejzażowe wybitnych twórców angielskich Turnera i Constabla, którzy tworzyli swoje dzieła spontanicznie, odtwarzając w swoich obrazach to, co im sprawiało estetyczną satysfakcję. Przeprowadzone badania wykazały, że w wielu ujęciach krajobrazowych na tych obrazach tematem zainteresowania malarzy była dolina rzeczna, widoczna z ukrycia znajdującego się na wysokim brzegu. W przypadku wymienionych malarzy samo ukrycie, jako schron, z którego widać krajobraz doliny, było różnie przedstawiane. Na niektórych obrazach były to zwisające gałęzie, umieszczone na pierwszym planie lub pnie drzew, zza których widać rozległy pejzaż.

Podobne badania przeprowadziłem, analizując malarstwo pejzażowe P. Breugla, a szczególnie obraz zatytułowany „Myśliwi na śniegu” (w zbiorach Kunsthistorisches Museum w Wiedniu), w którym doszukałem się ideowych podobieństw z sytuacjami przestrzennymi istniejącymi w krajobrazie doliny wiślanej w Warszawie [Skalski 2004]. Wymienione przykłady potwierdzają tezę, że tereny położone wzdłuż krawędzi dolin rzecznych w miastach nizinnych są istotnym czynnikiem w tworzeniu miejsc, w których indywidualnie doznajemy przyjemności, określanej jako komfort dalekiego patrzenia. Wynika z tego, że tereny ciągnące się wzdłuż krawędzi dolin na obszarach miast powinny być chronione jako miejsca szczególne, rozpatrywane z punktu widzenia zdrowia psychicznego, które sprzyjają naturalnym potrzebom patrzenia w dal i doświadczaniu wolności osobistej. Natomiast szczególność tych miejsc z pozycji architektury krajobrazu wynika z faktu, że naturalne wyniesienia skarp nad poziom rzeki stwarza dogodne warunki do tworzenia ciągłego systemu miejsc widokowych.

Ciągły system miejsc widokowych pozwala patrzeć na daleki krajobraz nie z jednego punktu widokowego, ale z wielu punktów, w wyniku czego, nasz proces widzenia jest utrwalony w naszym umyśle w postaci sekwencji wielu obrazów. W takim procesie widzenia krajobraz jest widoczny w różnej głębokości przestrzeni wzrokowej. Miejsca te mogą być wpisane w istniejącą zabudowę lub w pasma zieleni, których zasadniczą strukturą przestrzenną powinien być szereg niewielkich wewnątrz – schronów zestawionych w systemie amfiladowym. Pojęcie schronu nie powinno kojarzyć się ze znanymi urządzeniami typu deszczochrony, spotykanymi w leśnych parkach. Schrony w tym znaczeniu należy rozumieć jako rodzaj naturalnej przysłony, która pozwoli nam wszystko widzieć z ukrycia

i samemu nie być widocznym. Tak urządzone miejsca w przestrzeni publicznej będą dysponować znacznie większym potencjałem emocjonalnego przeżycia niż klasyczne parki zlokalizowane pośród miejskiej zabudowy [Skalski 1998]. Tereny te powinny być powszechnie dostępne dla pieszych, rowerzystów, a także kierowców, jako miejsca regenerujące uciążliwości życia w mieście. Przestrzenna świadomość istnienia takich miejsc w przestrzeni publicznej będzie wspomagała w ludziach pozytywne nastawienie psychiczne do zaakceptowania tego modelu życia, jakie stwarza współczesne miasto.

Rozbudowa w ubiegłym wieku była podporządkowana doktrynom modernizmu, w których komfort dalekiego patrzenia rzadko był brany pod uwagę w rozwiązaniach urbanistycznych. W rezultacie powstały miasta, których wspólną cechą, dostrzeganą przez wszystkich, jest monotonna zabudowa i przestrzenna nuda. Dotyczy to przede wszystkim miast położonych na nizinach, gdzie XX-wieczna urbanistyka poczyniła w tym zakresie ogromne spustoszenie. Skutki tych działań są wizualnie odczuwane do dnia dziś zarówno w krajobrazie Warszawy, jak i w krajobrazach mniejszych miast Mazowsza, Wielkopolski czy Podlasia. Taki stan powstał w wyniku doktrynalnego założenia ideowego, które polegało na swobodnym rozmieszczaniu w przestrzeni miast wysokich domów i zabudowy terenów obrzeżnych zwartymi osiedlami budynków wielorodzinnych. W rezultacie takich działań miasta nizinne, pierwotnie ukształtowane w formie otwartych układów przestrzennych, z których widać było otwarty krajobraz, przekształciły się w układy kompozycje o charakterze zamkniętym. W tym okresie raczej nie wytyczano alei czy bulwarów, uznając je za wynalazki dziewiętnastowiecznej urbanistyki. Powstałe w rezultacie takich działań agresywne układy brył i płaszczyzn zakłóciły lub zniszczyły subtelne kompozycje widokowe, które mogły ukształtować się tam we wcześniejszym okresie.

Również współczesne rozwiązania urbanistyczno-architektoniczne, które można zobaczyć w realnej rzeczywistości Warszawy, przekonują nas, że obowiązującą nadal doktryną estetyczną, której podporządkowano przestrzeń publiczną miasta, jest od wielu lat systematyczne ograniczanie możliwości dalekiego patrzenia we wnętrzu doliny Wisły. Dotyczy to zarówno strony lewobrzeżnej, jak i prawobrzeżnej Warszawy. Początkiem takiej działalności były zmiany dokonywane w układzie przestrzennym miasta w ramach „Planu generalnego Warszawy” z 1965 r., polegające na odsunięciu miasta od rzeki. Tym zmianom przyświecała modernistyczna idea eksponowania w przestrzeni miasta wysokich budynków mieszkalnych, których estetyczna wartość prostej formy geometrycznej korespondowała ze społeczną funkcją zaspakajania potrzeb mieszkaniowych. W rzeczywistej przestrzeni miasta skutki tych działań można dostrzec jako zamknięcie perspektyw większości ulic prowadzących do wnętrza doliny Wisły wysokimi budynkami mieszkalnymi oraz szczelne zabudowanie terenów wzdłuż krawędzi skarpowych budynkami mieszkalnymi i biurowymi [Skalski 2000].

Historycznie ukształtowana charakterystyczna cecha Warszawy jako miasta, w którym z wysokiej skarpy istniała możliwość dalekiego patrzenia na rozległą dolinę Wisły, może być już rozpatrywana w czasie przeszłym. Jedynymi miejscami w Warszawie, gdzie istnieje możliwość patrzenia w dal z przestrzeni publicznej, są mosty. Rozległa dolina Wisły i szerokie koryto rzeki pozwalają zobaczyć z mostów warszawskich perspektywę krajobrazowego wnętrza o imponującej skali. Zobaczenie tego widoku w niezakłóconej formie jest dostępne tylko dla pieszych poruszających się po mostach. Jednak takich osób w mieście jest bardzo mało, jeśli brać pod uwagę liczbę ludności Warszawy. Dla większości mieszkańców Warszawy podróżujących po mostach samochodami widok ten jest przysłonięty standardowo zaprojektowanymi balustradami. Jadąc samochodem przez mosty, widzimy przede wszystkim migające szczybelki bariery, a nie imponujący krajobraz doliny Wisły. Z powyższej obserwacji wynika, że projektanci mostów warszawskich działali rutynowo, projektując bariery mostowe tak, jak były zaprojektowane na najstarszym moście, kiedy ruch pieszcy był tam dominujący. Nie wzięli pod uwagę tego, że mosty we współczesnym mieście są przede wszystkim platformami widokowymi dla kierowców samochodów osobowych, a nie dla pieszych. Wynika z tego, że zaprojektowanie odpowiedniej bariery mostowej, która zadowoli pieszych i kierowców może być twórczym wyzwaniem dla projektanta. Rozważając z tego punktu widzenia miejsce lokalizacji mostu w krajobrazie miasta, możemy dojść do wniosku, że taka decyzja nie może ograniczać się tylko do funkcji komunikacyjnej czy inżynierskiego opisu [Skalski 2005]. Proces eliminowania z przestrzeni publicznej, możliwości odczuwania komfortu dalekiego patrzenia można również dostrzec w innych miastach, gdzie postępowano podobnie jak w Warszawie. Odbudowując i przebudowując w XX w. nasze miasta, budowaliśmy głównie obiekty architektoniczne i przeprawy komunikacyjne, nie dbając o wzajemne relacje w przestrzeni zachodzące pomiędzy człowiekiem a jego otoczeniem.

W rzeczywistości każde miasto jest niepowtarzalnym układem przestrzennym, powstałym w naturalnym krajobrazie, którego zabudowa w oczywisty sposób ogranicza nam możliwość dalekiego patrzenia. Jednak sztuką kształtowania przestrzeni publicznej jest to, aby w każdym mieście zachować lub stworzyć warunki zapewniające komfort dalekiego patrzenia mieszkańcom. W wielu miastach można wskazać takie obszary, które z natury są do tego celu przystosowane bardziej niż inne. Takimi obszarami w miastach nizinnych są doliny rzeczne, których ukształtowanie sprzyja powstawaniu miejsc do patrzenia w dal. Im rozleglejsza i dłuższa dolina rzeczna, tym większa szansa na doznanie komfortu dalekiego patrzenia. Dobrym przykładem potwierdzającym to spostrzeżenie jest opisana wyżej przestrzeń publiczna Warszawy. W każdym mieście nizinnym, przez które przepływa rzeka, wewnątrz doliny rzecznej wraz z terenami rozciągającymi się wzdłuż krawędzi skarp oraz mosty łączące oba brzegi tworzą charakterystyczny układ przestrzenno-komunikacyjny, gdzie rozgrywa się wizualna gra, sprzyjająca odczuwaniu komfortu dalekiego patrzenia. Ten charaktery-

styczny dla wielu miast układ, odczytany i wyznaczony w przestrzeni publicznej, pozwoli odszukać i wskazać najlepsze miejsca do dalekiej obserwacji krajobrazu zarówno z ruchu pieszego, jak i kołowego. Dlatego w projektach dotyczących zagospodarowania dolin rzecznych lub programach zachowania ich wartości przyrodniczych należy uwzględnić ich rolę w tworzeniu komfortu dalekiego patrzenia.

Dopiero teraz, kiedy w miastach odbudowuje się ustrój samorządowy, wzrasta rola takich wartości przestrzennych, jak: tradycja miejsca, tożsamość i splendor, które są wykorzystywane dla celów promocyjnych w celach turystycznych czy przyciągnięcia inwestorów. Miasto, które znamy nawet pobieżnie, funkcjonuje w naszej pamięci jako krajobrazowe wyobrażenie (image) [Lynch 1960]. Ma ono ogromne znaczenie w tworzeniu naszego emocjonalnego stosunku do tego miasta. W tworzeniu tego wyobrażenia ogromną rolę odgrywa prawidłowo ukształtowana przestrzeń publiczna umożliwiającą wizualne zapamiętywanie krajobrazu miasta. Wymienione wyżej wartości są nierozzerwalnie związane z wizualną oceną fizjonomii miasta i z istnieniem miejsc, w których doznajemy przyjemności dalekiego patrzenia. Powszechna świadomość istnienia dobrze zorganizowanej przestrzeni publicznej miasta, powinna być potwierdzana wizualnie przez odpowiednią kompozycję urbanistyczno-architektoniczną. Komfort dalekiego patrzenia jest jednym ze składników tworzących układ kompozycyjny przestrzeni publicznej miasta i może być miarą jej wartościowania.

PIŚMIENNICTWO

- Appleton J., 1975. *Experience of landscape*. John Wiley and Sons, London.
- Lynch K., 1960. *The image of the city*. The MIT Press. Cambridge, Mass.
- Majdecki L., 1965. Gucin – Gaj. Analiza układu kompozycyjno-przestrzennego na tle warunków naturalnych i zarysu historycznego. *Rejestr Ogródów Polskich*, 4. PWN, Warszawa
- Paulsen R., 1982. *Literary landscapes*. Turner and Constabl, Yale U.P.
- Skalski J., 1998. Krajobrazy łągów wierzbowo-topolowych w dolinie Wisły na obszarze Warszawy. *Arche* 17/18.
- Skalski J., 1999. Ocena walorów krajobrazu w procesie postrzegania na przykładzie krajobrazu doliny Wisły w Warszawie. Maszyn. pracy doktorskiej. Wyd. Ogr., SGGW Warszawa.
- Skalski J., 2002. Wizjonerzy ładu przestrzennego Warszawy. Zamykanie i otwieranie przestrzeni publicznych miasta. [w:] *Przyroda i miasto*, J. Rylke (red.), 4, Wyd. SGGW Warszawa.
- Skalski J., 2004. Visual relations between the Edge of the escarpment and the landscape of Vistula valley in Warsaw in the light of the J. Appleton's "prospect – refuge theory". *Ann. Warsaw Agric. Univ.* 25, 95–102.
- Skalski J., 2005. Most siekierski jako dominanta architektoniczna w zurbanizowanym krajobrazie Warszawy. *Mat. konf. V Konferencji Estetyka Mostów*. Instytut Dróg i Mostów Polit. Warsz., Popowo n. Bugiem, 231–239.

COMFORT OF LONG-DISTANCE PERCEIVING AND A LANDSCAPE OF RIVER VALLEY
IN TOWNS SITUATED ON THE PLAINS

Abstract. Places in public space of the town, where we are able to look up to the horizon line are exceptional in a landscape. In these places we experience special kind of pleasure named a comfort of long-distance perceiving. The uniqueness of these places is especially important in towns situated on the plains. Because of plane lie of the land, in these towns only few such places or even none at all may be found. Every river valley creates potential possibility to determine such places in public space of a town. These places can be indicated, based on visual analysis of a landscape. This analysis has to be carried out from road network localized along the upper edge of a scarp and from the bridges. Places in town, indicated with this method, co-create the town image in our imagination. The town image which is imprinted in our memory contributes to establishment of emotional bounds among citizens and their landscape surrounding.

Key words: landscape, perception